PO PRZECZYTANIU ODDAJ DRUGIEMU

Cena 30 gr

GŁOS WARSZAWY

Rok III | Warszawa, 13 czerwca 1944 r. | № 45 (138)

ŚWIĘTA WOJNA

Wszystkie siły obu półkul globu ziemskiego rzucone zostały do ostatecznej, rozstrzygającej walki, celem zmiażdżenia grozy, jaka zawisła nad ludzkością. Dla narodu polskiego zbliża się kres nie dającej się opisać męki, nadchodzi chwila, w której wspólnie ze wszystkimi walczącymi narodami, wszystko co posiadamy, wszystkie siły i środki użyte zostaną dla świętego celu — zniszczenia wroga i wyzwolenia naszej ojczyzny.

Jeszcze raz w obliczu śmiertelnych zmagań zdajemy sobie sprawę kim jest wróg, z którym walczymy, jak wielkie jest niebezpieczeństwo, w obronie przed którym płacimy tak wysoką cenę krwi i ofiar.

1. Toczy się wojna dwu światów — postępu i ludzkości ze światem zdziczałego barbarzyństwa i zniszczenia. Demokracji z faszyzmem. Faszyzm w swej najdoskonalszej niemieckiej postaci, wydoskonalił do najwyższego stopnia metody podporządkowania całych warstw, klas społecznych i narodów interesom drobnej grupy kapitalitycznych rekinów, zamienił społeczeństwa w wielką hodowlę bezdusznych, ogłupiałych maszyn, gotowych w interesie kierowniczej garstki do każdej zbrodni. Faszyzm nie zadowolił się ujarzmieniem i zdeptaniem tych narodów, w których zapanował. Rozumiejąc, że ideologia i dążenia faszyzmu nie dadzą się w żadnym razie pogodzić z normalnym życiem społecznym, faszystowsko-hitlerowscy wodzowie od pierwszego dnia swego panowania przygotowywali wojnę przeciwko całemu światu, wojnę, która miała utrwalić ich panowanie na tysiąclecia. Czując się dostatecznie silni ruszyli na podbój. Celem tego podboju było nie jak w większości dotychczasowych wojen narzucenie swego zwierzchnictwa — lecz wytępienie i wymordowanie wszystkiego, co stało na drodze, wyniszczenie wszystkich sił, które kiedykolwiek w przyszłości mogłyby stawić opór faszystowskim władcom. Świat miał się zamienić w więzienie, w którym nad pozostałą przy życiu resztą niewolników staliby dozorcy spośród wybranego „narodu panów."

2. Dla Polski wojna obecna jest dalszym ciągiem odwiecznych zmagań z potęgą germańską. Od zarania naszych dziejów żywioł germański przemocą i podstępem, gwałtem i barbarzyństwem szarpał nasze ziemie, wypierał naszych przodków z ich odwiecznych siedzib na zachodzie, zagarniał obszary całkowicie zamieszkałe przez słowiańskie i polskie plemiona. Zagarnąwszy, część mordował, resztę zamieniał w knechtów, niewolników, zmuszając do zapomnienia własnej słowiańskiej mowy, własnej kultury. W walce z Państwem Polskim, Niemcy uosobione w późniejszym okresie we władcach pruskich, dążyły za wszelką cenę do podcięcia bytu Polski przez zawładnięcie obszarów o kluczowym dla nas znaczeniu — Śląskiem i Pomorzem. Opanowanie ujścia Wisły było ciosem, który ułatwił powalenie narodu. Polska spychana z zachodu szukała ujścia na ziemiach wschodnich, zamieszkałych przez Ukraińców i Białorusinów. W okresie rozbiorów cały wysiłek Niemców poszedł w kierunku całkowitego zgermanizowania zagrabionych ziem, starcia z nich śladu polskości.

3. Wszystkie te od wieków hodowane dążenia i metody doprowadzone zostały przez reżim hitlerowski do wyżyn doskonałości, o których dopiero przyszła historia będzie mogła dać przybliżone wyobrażenie. W ciągu tysiąca lat stosowania gwałtu i przemocy nie dokonano tyle, ile zrobili hitlerowscy mordercy w ciągu lat niespełna pięciu. Na obszarach przyłączonych do Rzeszy, które postanowiono zniemczyć w pierwszym okresie, już po trzech latach w całych dotychczas czysto polskich okręgach Polacy stanowili nieznaczny procent ludności — stali się garstką niewolników, których życie liczy się na tygodnie. Kilka milionów chłopów, drobnych i średnich posiadaczy pozbawiono wszystkiego: mienia, dachu i rodziny, pozbawiono ich prawa do życia. Miliony legły pod ciosami oprawców, drugie tyle kona powolną śmiercią w obozach i katorgach.

(Dokończenie na str. 4.)

WALKA I ŻYCIE WARSZAWY

Nastroje stolicy w związku z rozpoczętą inwazją i zapowiedzianą wielką ofenzywą sowiecką pełne są optymizmu. Panuje przekonanie, że w ciągu dwu miesięcy okupant zostanie wygnany z Polski, a wojna winna skończyć się do jesieni. Niemcy natomiast przejawiają duże zdenerwowanie, wielu cywilów opuszcza Warszawę. Ci, którzy udają się do Rzeszy nawet na krótkie urlopy, zabierają ze sobą wszystko, wątpiąc, czy będą mogli tu jeszcze powrócić.

BLOKADY, ŁAPANKI, ARESZTY. Dokonano blokady osiedla na Rakowcu, zabierając trzy samochody mężczyzn. We czwartek dn. 8 bm. w godz. przedpołudniowych przeprowadzono blokadę odcinka między Krak. Przedmieściem, Mariensztadtem, Dobrą i Bednarską. Przeprowadzano dokładne rewizje, trwające po kilka godzin. Oprócz żandarmerii użyto Ukraińców i „Kałmuków," którzy mieli polecenie rabowania wszystkiego. W Instytucie Fermentacyjnym pracownikom rabowano palta, pieniądze, zegarki. Jedna z kobiet, która zwróciła się do oficera gestapo ze skargą, iż skradziono jej zegarek i pieniądze została uderzona kolbą rewolweru. Ludzi gromadzono w podwórkach, trzymając nawet 70-letnich starców przez kilka godzin z rękami podniesionymi do góry, twarzą do ściany. Aresztowano kilkudziesięciu ludzi z fabryk znajdujących się na blokowanym terenie, zabrano również kilkunastu zakładników. W jednej z fabryk znaleziono jakoby karabin maszynowy. Krąży wersja, iż karabin ten został podrzucony przez dokonywujących rewizji Ukraińców.

NA PRADZE dn. 8 bm. w godz. rannych zastrzelono kierownika obozu przy ul. Skaryszewskiej. Jeden z zamachowców został ranny i nie mogąc ujść pozbawił się życia. W związku z tym przeprowadzono obławę w okolicach ul. Targowej, wyładowano kilka tramwajów, zabrano kilkuset mężczyzn.

DN. 5 CZERWCA oddz. „Czwartaków" w sile 7 ludzi natknął się na przeważający liczebnie oddział wroga i stoczył z nim walkę w okolicach ul. Zielnej. Dzięki zimnej krwi dowódcy, oraz przytomności i bohaterstwu wszystkich „Czwartaków," udało im się rozgromić napastników i wycofać się bez strat, zabierając ze sobą jednego lekko rannego. Po stronie wroga 5 zabitych i kilku rannych. Padł również dowódca oddz. niemieckiego, oficer SS.

W STARCIU z grupą bojową przy ul. Stalowej zabito jednego żandarma i jednego granatowego.

Z KRAJU

ŁUBELSKIE. W Lubelszczyźnie, gdzie okupant jest coraz bardziej wypierany przez działające zgodnie oddziały partyzanckie, Niemcy dokonywują tylko sporadycznych wypadów na niektóre wsie, rozstrzeliwują po kilkunastu ludzi, palą kilka zagród, poczym szybko wycofują się. Coraz częściej zato używają samolotów do bombardowania wsi. Wieś Tokary została doszczętnie zburzona i spalona przez samoloty niemieckie. Spłonęło 180 zagród, ocalało zaledwie 7.

WALKI w Lubelszczyźnie osiągnęły wielkie natężenie. W dn. 1 i 3 maja odbyła się koncentracja oddziałów, w której wzięły udział oddz. AL, B. CH., AK i oddz. sowieckie. Łączne siły przekroczyły 2 000 ludzi. Niemcy ze swej strony ściągnęli wojsko i żandarmerię z zamiarem otoczenia sił partyzanckich. Doszło do walki, w której Niemcy ponieśli ciężkie straty i musieli się cofnąć. W walce brały udział samoloty, czołgi i działa. Jeden samolot został strącony. Następnie partyzanci podzielili się na mniejsze oddziały w sile 50-100 ludzi. Oddz. te stoczyły szereg walk, zadając wrogowi straty i wychodząc zwycięsko nawet w dwu wypadkach, kiedy udało się Niemcom je otoczyć.

BANDY UKRAIŃSKIE, wycofując się ze wschodu w obawie przed ofenzywą sowiecką, przenoszą się na Lubelszczyznę i tu prowadzą swe bandyckie dzieło mordowania Polaków. Wiele tych band ukazało się na terenie pow. Biłgorajskiego. Dokonano już kilkunastu napadów na wsie, których ofiarą padły dziesiątki ludzi. Ludność wzywa pomocy ze strony polskich czynników wojskowych.

Niemcy, aby ukryć swą nikczemną rolę, polegającą na uzbrajaniu nacjonalistycznych band ukraińskich i podżeganiu ich przeciwko ludności polskiej, wydali odezwę podpisaną przez szefa policji i SS na dystrykt lubelski. Odezwa ta apeluje do Ukraińców, aby przestali mordować Polaków, gdyż inaczej władze niemieckie będą musiały wystąpić prze-

ciwko nim. Wzywa się natomiast bandy ukraińskie do przejścia za Bug, na tereny opanowane przez oddziały sowieckie i walki z nimi. Cynizm tej hitlerowskiej roboty jest zbyt wyraźny, aby mógł zwieść kogokolwiek. Wszak ostatnio przenieśli Niemcy na teren Lubelszczyzny i Podlasia ukraińską dyw. SS, używając jej do pogromów ludności polskiej.

OŚWIĘCIM stał się znowu terenem potwornych milionowych mordów. Po opanowaniu Węgier przez Niemców i węgierskie elementy faszystowskie przystąpiono w pośpiesznym tempie do wymordowywania całej ludności żydowskiej. Do Oświęcimia przybywa codziennie ok. 13 wielkich transportów, które niezwłocznie kierowane są do komór gazowych i krematoriów.

Przy likwidacji Żydów węgierskich zastosowano wszystkie doświadczenia zdobyte w obozach polskich — w Treblince, Bełżcu, Majdanku itd. Ludność żydowską zapewnia się, że jedzie do obozów pracy, bądź też, że zostanie przewieziona nad Kanał La Manche, gdzie będzie wymieniana za jeńców niemieckich. Wiarę tę potrafią oprawcy tak wszczepić swym ofiarom, że nieszczęśni po drodze pytają przez zakratowane okienka, jak daleko jeszcze do La Manche. Z każdego transportu wybiera się kilku Żydów, przesyła się ich do innych obozów, skąd na rozkaz piszą oni do swych rodaków zachęcające listy, aby uśpić ich czujność.

Technika fabryki śmierci w Oświęcimiu jest znacznie udoskonalona w porównaniu z Treblinką. Komory gazowe są większe i działają sprawniej, krematoria spalają dziennie kilkadziesiąt tysięcy zwłok. Specjalni fachowcy — dentyści wyrywają zagazowanym trupom złote zęby, ginekolodzy w zwłokach kobiet szukają ukrytych kosztowności.

Podobnie jak w Treblince między transportami Żydów przesyła się do komór również transporty więźniów politycznych.

Potworny ten mord, dokonywany przez hitlerowską bestię w obliczu zbliżającej się zagłady, winien odbić się głośnym echem na całym świecie. Kara, jaką poniosą zdziczałe potwory, musi być odpowiednia do popełnionych zbrodni.

ZE ŚWIATA

FRANCJA. Rozpoczęcie działań inwazyjnych postawiło w stanie gotowości bojowej cały naród francuski. Siły Francji podziemnej wypełniają wskazania dowództwa wojsk alianckich. Kwatera Eisenhowera wezwała Francuzów do niszczenia transportu nieprzyjaciela, aby przeszkodzić mu w przerzucaniu rezerw i sprzętu.

WE WŁOSZECH, gdzie odwrót wojsk niemieckich przybrał na odcinku Rzymu paniczny charakter, d-ca wojsk alianckich gen. Alexander wezwał partyzantów włoskich do bezwzględnej walki z Niemcami i oddz. faszystowskimi.

RADIO Londyn dwukrotnie nadało wezwanie do Polaków, służących w armii niem. i w org. Todta, aby stosowali opór i sabotaże, a przede wszystkim uciekali z szeregów wroga. Wielu Polaków, służących w org. Todta we Włoszech, uciekło do Rzymu i wstąpiło obecnie do oddz. polskich.

ECHA kongresu Polaków w Ameryce. Obecnie wychodzą na jaw szczegóły dotyczące odbytego niedawno kongresu Polonii amerykańskiej w Bufallo. Okazuje się, że orgnizacja kongresu spoczywała w rękach kół reakcyjnych, skupionych wokół dwu prawicowo-endeckich pism. Organizatorzy ustalili listę delegatów wg. własnego uznania. Mimo, że największa ilość Polaków skupiona jest w organizacjach zawodowych — organizatorzy nie dopuścili wogóle przedstawicieli związków robotniczych i org. zawodowych. W ten sposób zamiast 5 milionów, na kongresie reprezentowanych było zaledwie kilka tysięcy Polaków. Kilku demokratycznych przedstawicieli, którzy znaleźli się na kongresie nie dopuszczono do głosu. Uchwały kongresu spotkały się wśród olbrzymiej większości Polaków w Ameryce z bardzo ostrą krytyką. Podkreśla się, że reakcja polska w dalszym ciągu usiłuje skłócić Aliantów i zamierza dla swych planów pozyskać Roosevelta.

PRZEDSTAWICIELE KRN, którzy przybyli do Moskwy, wizytowali oddziały Armii Polskiej w Zw. Sowieckim. Gości z kraju uroczyście powitał sztab Armii Polskiej.

MIN. EDEN zakomunikował, że rząd portugalski wstrzymał dostawy wolframu do Niemiec. Niemcy całość swego zapotrzebowania pokrywali w 2/3 w Portugalii, a w 1/3 w Hiszpanii.

DRUGI FRONT TO SOLIDARNOŚĆ ALIANTÓW!

DZIAŁANIA WOJENNE

FRONT ZACHODNI. W ub. czwartek gen. Eisenhower powiedział: „Alianci mają poza sobą już pierwszy okres inwazji, t.j. uchwycenie przyczółków i miejsc do wyładowywania odwodów, oraz rozbicia rezerw lokalnych." Wojska alianckie pewnie już stoją na lądzie. Front rozciąga się na przestrzeni 130 km. Poszczególne przyczółki na wybrzeżu Normandii połączone zostały w jedną całość o długości 80 km. i głębokości 18 km. Przyczółek jest systematycznie poszerzany i pogłębiany. Najcięższe walki toczą się w rej. Caen-Bayeux. Niemcy bezskutecznie tu kontratakują. Wojska brytyjskie, walczące na odcinku centralnym zdobyły m. Isigny u ujścia rz. Vire, oraz m. Trevières (w połowie drogi Bayeux-Isigny). Amerykanie, walczący na płw. Szerburskim zajęli m. St. Mére Eglise, oraz nacierają na m. Carentan. Ważna szosa półwyspu na odc. Valognes -Carentan została oczyszczona z Niemców, a linia kol. do Cherbourga została przerwana w kilku miejscach.

Grupa kontrtorpedowców niem. usiłujących dostać się na wody La Manche, została zaatakowana i zniszczona przez flotę aliancką. O flocie polskiej, biorącej udział w akcjach inwazyjnych, z wielkim uznaniem wyrażają się korespondenci wojenni.

Lotnictwo alianckie atakuje silnie węzły i linie kol. na zapleczu frontu, oraz bombardowało Kolonię i przez trzy noce zrzędu Berlin.

FRONT POŁUDNIOWY. Wojska alianckie ścigają uciekające w panice i zmieszane pomiędzy sobą niem. kolumny samochodowe, piechoty, artylerii, sztaby i tabory. Kolumny npla, cofające się wąskimi drogami w Apeninach, są masakrowane ogniem c-k-mów i bombami lotniczymi. W niepowstrzymanym marszu na północ oddziały V-ej armii niem. zajęły kolejno: Cavitavecchia (60 km. na płn. zach. od Rzymu), Civita Castellana (dotychczasowa kwatera marsz. Kesselringa), Viterbo i Tarquilla (o 18 km. na płn. od Civitavecchia), Toscania (90 km. na płn.-zach. od Rzymu). V armia znajduje się na połowie drogi między Rzymem i Florencją. Oddz. VIII ej armii, operujące bardziej w głębi lądu, na wsch. od Rzymu, także posuwając się nieustannie naprzód, zajęły: m. Subiaco (50 km. od Rzymu), Agosta, Tollo, ostatnio Avezzano, leżące na autostradzie „nr. 5", m. Arsoli i Maricone. Brytyjczycy zajęli ważny port Pescara (na końcu szosy „nr. 5") prócz tego zajęte zostały: Sulmona, Chietti i Orsogna.

FRONT WSCHODNI. Specjalny rozkaz Stalina doniósł, że wojska sow., w rozpoczętym przed dwoma dniami natarciu, przełamały linie obronne Finów na przesmyku Karelskim na szerokości 40 km i posunęły się o 24 km. naprzód, zajmując ponad 80 miejscow. w tym m. Fenioli i Jatkima. Na innych odcinkach lokalna działalność.

(Początek na str. 1)

T.zw. Generalna Gubernia miała być przemieniona na kraj niemiecki w drugiej fazie. Zamojszczyzna i los ludności żydowskiej stanowiły zapowiedź naszej przyszłości. Należy uświadomić sobie jasno — dziesięć lat hitlerowskiego panowania na naszych ziemiach wystarczyłoby całkowicie, aby Polska zniknęła z powierzchni ziemi, jako państwo, jako naród, na popiołach milionów naszych współbraci powstałyby za przykładem Treblinki „wzorowe gospodarstwa." Przez kilka dziesiątków lat kołatałoby się jeszcze imię Polski wśród garści rozproszonych po świecie niewolników. Ocalenie przed tą straszliwą, a tak realną, przyszłością zawdzięczamy tylko temu, iż znalazły się w świecie siły zdolne przeciwstawić się hitlerowskiej potędze, zdolne ją złamać.

4. Toczy się walka z siłą, która zapowiedziała i zaczęła realizować zagładę wszelkiej kultury, wszelkich uczuć ludzkich i samej ludzkości. Tak straszliwego zdeptania i splugawienia imienia człowieka nie znają dzieje, w których wszak nie brak potworności. Sztuka mordowania ludzi już nie setkami, czy tysiącami, lecz **m i l i o n a m i**, fabryki śmierci mordują codziennie 20 i 50 tysięcy ludzi, ludzi, którym nie zarzucono nawet żadnego przewinienia — mordowanie milionów dla oczyszczenia świata dla „narodu władców" — to ostateczny sens nacjonalistyczno-faszystowsko-hitlerowskiego programu, to piętno, którego z obecnej epoki nie zetrą tysiąclecia. W prawdziwość tego, co dzieje się dziś, nie zechcą uwierzyć nasze wnuki — nie wierzą w to ludzie patrzący dziś na obłędny taniec krwi i mordu.

Oto niebezpieczeństwo, z którym walczymy, z którym walczy cała ludzkość. Zaiste żadna jeszcze wojna nie zasługiwała w tym stopniu na nazwę **w o j n y ś w i ę t e j**, wojny, którą wypowiedziała ludzkość szatanowi śmierci, zniszczenia i zagłady.